

By? znakiem wiosny

S?uchaj?c tekstów dzisiejszych czyta? mo?na mie? wra?enie, ?e zosta?y one dobrane na t? por? roku, na wiosn?. Jest mowa w?a?nie o ziarnach, o k?osach, o zbo?u, o jarzynach, o tym, co rozwija si? teraz na naszych oczach.

Niedawno by?a zima.

Co spowodowa?o, ?e teraz zamiast ?niegu jest ?ywa ziele?, kwitn? kwiaty, rosn? plony, fruwa? ptaki, ?e ca?a przyroda t?tni nowym ?yciem?

G?ówn? przyczyn? wiosny jest s?o?ce. Wiosn? ziemia przybli?a si? do s?o?ca i przez swoje pochylenie ods?ania jakby przed nim swoj? twarz. S?o?ce ?wieci wtedy d?u?ej i mocniej. Temperatura ro?nie i wszystko jak widzimy si? rozwija.

Podobnie dzieje si? w naszym ?yciu.

S?o?cem naszego ?ycia jest Bóg. On podarowuje nam stale swoj? energi?, swoj? ogromn? mi?o??.

Skutki Jego dzia?ania w naszym ?yciu zale?? jednak od naszej blisko?ci do Niego.

Kiedy czujemy, ?e w naszym ?yciu nie ma wiosny, powinni?my zobaczy? czy nie istniej? jakie? chmury, które zas?aniaj? s?o?ce.

Mog? nimi by? nawet ma?e przywi?zania do czego?, co w danej chwili nie jest wol? Bo??.

Trzeba czuwa?, aby na pierwszym miejscu zawsze by? Bóg i to, czego On od nas chce w danym momencie. Inaczej do?wiadczamy, ?e niezauwa?alnie w naszej duszy robi si? ciemno i zimno.

Je?li natomiast powracamy do ?ycia wed?ug tego, co jest wol? Bo?? w danej chwili, powracamy do modlitwy i do ?ycia, jako daru dla ludzi, z którymi ?yjemy, podarowuj?c im swój czas i swoj? s?u?b?, wówczas Bóg daje nam odczu? na nowo swoj? blisko?? i ciep?o swojej wielkiej mi?o?ci. W duszy powraca wiosna.

S?o?ce jest g?ówn? przyczyn? wiosny, a ziarna s? g?ówn? przyczyna ?ycia. Gdyby nie by?o ziaren, mimo s?o?ca nie by?oby ro?lin, nie by?oby zieleni.

Je?li s?o?ce mo?na porówna? do Boga, ziarno mo?na porówna? do cz?owieka.

Ziarno jest ma?e i niepozorne. Kiedy bierzemy ziarno do r?ki, trudno sobie wyobrazi?, ?e z czego? takiego rozwinie si? k?os lub drzewo.

Równie? cz?owiek jest ma?y. Wystarczy lacie? samolotem i patrze? w dół, aby zobaczy? jak

du?y jest cz?owiek. Trudno wtedy sobie wyobrazi?, ?e z takiego male?stwa, mo?e rozwija? si? co? wielkiego, ?e z cz?owieka mog? si? rodzi? wielkie dzie?a, czy to na polu sztuki, techniki, polityki, czy Ko?cio?a?

Historia ludzko?ci udowadnia jednak, ?e jest to mo?liwe.

Staje si? tak wtedy, kiedy cz?owiek, jak ziarno, potrafi umrze? wobec siebie i w?asnego ja, aby podarowa? si? innym.

Wtedy cz?owiek przynosi owoc obfity.

Wszyscy wielcy ludzie w historii z samolotu wygl?daliby tak mali jak inni, a stali si? tak wielcy poprzez wielkie po?wi?cenie w s?u?bie ludziom. Wystarczy pomy?le? o Janie Pawle II, Matce Teresie i o Chiarze Lubich, aby to zrozumie?.

Patrz?c na dzisiejszy ?wiat, mo?na czasem mie? wra?enie, ?e prze?ywamy okres zimy. Trudno o ciep?o czasem nawet w rodzinach. Tyle jest w nich k?ótni i rozwodów, a w spo?ecze?stwie tyle jest walk i wojen.

Wiosna mo?e jednak nadej??.

Potrzebne jest s?o?ce, potrzebni s? ludzie ?yj?cy w S?o?cu. Tacy ludzie, poprzez dobr? modlitw?, poprzez ?ycie chwila po chwili wed?ug woli Bo?ej, poprzez konkretn? s?u?b? swoim bli?nim, staj? si? podobni do soczewki, która skupia promienie s?o?ca na ludziach i na ?rodowiskach, ocieplaj?c atmosfer? rodzinn? i spo?eczn?.

Tacy ludzie s? podobni równie? do ziarna. Tak jak ziarno obumieraj?, umieraj? wobec pragnie? w?asnego ja.

Ci ludzie trac? w?asn?, a zyskuj? Bo?? osobowo??.

Tacy ludzie jak ziarna przynios? plon obfity.

Oby takich ludzi, by?o jak najwi?cej.

Wtedy spo?ecznie?? naszego ?rodowiska, czy to w Trzciance, w Wildze, w Garwolinie lub gdzie indziej w Polsce b?dzie znakiem wiosny dla wielu ludzi.

Ks. Roberto